



tekst

**MARCIN WÓJCIK**

redaktor wydania

**L**ekarzom to jest dobrze... Mają to szczęście, że są wiecznymi studentami. Ciągłe doszkalają się, aby nie zostać w tyle. Katolicy również powinni być wiecznymi studentami. Trudno do końca życia bazować tylko na wiadomościach ze szkolnej ławy (str. I i V). W numerze z zeszłego tygodnia sporo uwagi poświęciliśmy funduszom unijnym, z których można korzystać. Pieniądze są, ale wielu odstrasza skomplikowana procedura. A szkoda, skoro Bruksela rozdaje pieniądze na konkretne cele. Po unijne środki coraz częściej sięga Kościół. O tym na str. IV, a także na str. II.

Biskup senior Alojzy Orszulik został laureatem **Nagrody im. bp. Romana Andrzejewskiego** za rok 2008. Od 2004 r. wyróżnienie to przyznaje Fundacja „Solidarna Wieś”.

**U**roczysta gala odbyła się 19 lutego w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. Nagroda trafiła do rąk bp. Alojzego Orszulika za działania wspierające rozwój społeczno-gospodarczy polskiej wsi. Kapituła Fundacji uhonorowała go za pracę na rzecz legalizacji NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych i negocjacje z władzami PRL, które ostatecznie doprowadziły do powstania Fundacji Rolniczej. Podkreślono również zaangażowanie bp. Orszulika w obronę więzionych w stanie wojennym działaczy NSZZ „Solidarność”



**Gratulacje bp. A. Orszulikowi złożyła pierwsza dama Maria Kaczyńska**

RI. Ponadto, w 20. rocznicę obrad Okrągłego Stołu, bp Orszulik został doceniony za swój wkład w te obrady. W czasie ich trwania ówczesny ksiądz Orszulik opowiadał się za wolnością zrzeszania się rolników w związku zawodowe.

Gratulacje laureatowi złożyła osobiście żona prezydenta RP Maria Kaczyńska. Na gali obecni byli

także prymas Polski Józef Glemp oraz abp Kazimierz Nycz. Nie zabrakło delegacji z Łowicza, z biskupem ordynariuszem Andrzejem F. Dziubą oraz burmistrzem miasta Janem Krzysztofem Kalińskim na czele.

Pisemne gratulacje przesłali też m.in. prezydent Lech Wałęsa oraz marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski. **dk**

## Dozkiwanie katolików

### Katechetyczny boom

**Coraz więcej osób je marchewki i kiełki. Powód? Zdrowy styl życia. Prawie z tych samych powodów coraz więcej osób dorosłych domaga się katechez!**

**J**eśli nie cierpimy na hipochondrię, to do lekarza idziemy w ostateczności. Na co dzień sami potrafimy zadbać o swoje zdrowie i życie. W okresie Wielkiego Postu słowa „życie” i „śmierć” będą padały częściej niż zwykle. Warto by dodać jeszcze jedno słowo – „zdrowie”. Nie chodzi o ciało, ale o kondycję duszy, o którą trudniej zadbać. Zdrowa dusza – tak jak zdrowe ciało – potrzebuje naszej uwagi, wyrzeczeń, gimnastyki, wysiłku...

Właśnie w trosce o sprawy ducha coraz więcej dorosłych decyduje się na katechez. Szukając chrześcijańskiej dojrzałości, nie sposób zlekceważyć podstawowych prawd wiary i wiedzy o Kościele, którym jesteśmy.



**Od 9 lutego przy parafii Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach prowadzone są katechez dla dorosłych**

Obecnie na terenie diecezji łowickiej w kilku miejscach organizowane są nauki dla dorosłych, które cieszą się sporym zainteresowaniem. W parafii Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach uczestniczy w nich prawie 250 osób! U św. Jakuba w Głownie aż do wakacji potrwają katechez dla tych, którzy już dawno skończyli szkolną edukację. W Skierniewicach w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa Odnowa w Duchu Świętym prowadzi rekolekcje ewangelizacyjne, podczas których głoszone są katechez dla prawie 150 osób.

Duszpasterze podkreślają, że katechez nie są tylko ich inicjatywą, ale przede wszystkim to sugestia świeckich. Czyżbyśmy mieli do czynienia z dziejowym zwrotem w kwestii nauczania religii? Czy szkoła to za mało? **js**

Więcej na temat katechez dla dorosłych na str. V.

## Konferencja, jakich mało

**SKIERNIEWICE.** „Wyzwolenie... ale czy wolność” – taki tytuł nosiła konferencja historyczno-naukowa, przypominająca wydarzenia w Polsce po 1945 r., która odbyła się 17 lutego w Skierniewicach. Jej organizatorami byli poseł

PiS Dariusz Seliga i parafia św. Stanisława biskupa i męczennika. Konferencji towarzyszyła wystawa „W objęciach wielkiego brata”, przygotowana przez oddział IPN w Warszawie.

as

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



Ważną rolę odegrała grupa rekonstrukcyjna, działająca przy ZSP w Godzianowie, która na kilka godzin wcieliła się w żołnierzy sowieckich

## Otrzymali dofinansowanie

**DIECEZJA.** Pięć wniosków z terenu diecezji łowickiej, złożonych do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Dziedzictwo Kulturowe” w roku 2009, zostało rozpatrzonych pozytywnie. Największą kwotę – w wysokości 1 mln zł – ministerstwo przyznało oo. pijarom z Łowicza na remont konserwatorski kościoła pw. Matki Bożej Łaskawej i św. Wojciecha. 300 tys. zł na remont elementów drewnianych

otrzymał kościół św. Wojciecha w Mąkolicach. Zaś parafii św. Katarzyny w Rzeczycy przyznano 250 tys. na renowację elewacji. Pieniądze w kwocie 300 tys. zł otrzymała także parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kozłowie Biskupim na konserwację gotyckiej elewacji, a klasztor sióstr bernardynek z Łowicza 70 tys. zł na konserwację i renowację organów w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny.

nap

## Zawody ministrantów

**DIECEZJA.** 21 lutego br. dziewięć piłkarskich drużyn ministrantów rywalizowało o puchar proboszcza parafii św. Jakuba Apostoła w Krzemienicy. Zawody rozegrano w hali sportowej w Rzeczycy. Dwie zwycięskie drużyny – z Rzeczycy i Wysokienic – przeszły do finału V Turnieju o Puchar Biskupa Łowickiego o Piłkę Nożną Halowej, w kategorii gimnazja. Puchary w turnieju ufundowali wójtowie gmin Czerniewice i Rzeczyca oraz ks. Jacek Kijewski, proboszcz parafii w Krzemienicy.

as



Na boisku ministrantom nie brakowało determinacji i ducha walki



## Bp Andrzej F. Dziuba

Rozpoczynamy święty czas Wielkiego Postu. Kościół zachęca nas, abyśmy goręcej się modlili, częściej podejmowali post i nie odwracali się od osób potrzebujących. Wszystko po to, by lepiej poznać i zrozumieć Jezusa Chrystusa, który sam spędził 40 dni na pustyni, modląc się i poszcząc. (...) Wielki Post jest również niepowtarzalną okazją do refleksji nad naszym życiem duchowym, które jest bezcennym darem Boga, otwierającym przed nami perspektywę świętości i wieczności. (...) Od człowieka zależy, kogo uzna za pana swego życia. Czy to będzie on sam, czy to będzie inny człowiek, czy będzie to Bóg. Od człowieka zależy, czy pozwoli Bogu zamieszkać w swojej duszy i kształtować swoje człowieczeństwo niejako od wewnątrz: Jego łaską, przykazaniami i mocą Ducha Świętego. (...) Bóg zawsze towarzyszy nam i troszczy się o każde swoje dziecko, i to na każdym etapie życia. Tę troskę pełną miłości ukazuje w szczególności sposób Jezus Chrystus w paschalnym misterium męki, śmierci i zmartwychwstania. Zawsze, nie tylko w Wielkim Poście, winniśmy dbać o naszą więź z cierpiącym Jezusem i miłością odpowiadać na Jego miłość.

Z listu pasterskiego na Wielki Post 2009 roku

## Niedziela ze św. Pawłem

**SKIERNIEWICE.** 22 lutego w parafii św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach miała miejsce kolejna „Niedziela Pawłowa”. Tym razem katechezy na wszystkich Mszach św. głosił biblista ks. prof. Marian Rosik. W homilii kaznodzieja ukazał, w jaki sposób św. Paweł widział swoją drogę do Boga przed nawróceniem, a także co zmieniło się w jego spojrzeniu na wiarę po spotkaniu z Chrystusem. Podczas Mszy św. dla najmłodszych ks. M. Rosik wylosował dzieci, które w tym tygodniu zwyciężyły w konkursie wiedzy o św. Pawle. W nagrodę obdarował je książkami swego autorstwa.

an

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



Ksiądz prof. Marian Rosik wylosował zwycięzców cotygodniowego konkursu o św. Pawle

**GOŚĆ ŁOWICKI**

łowicz@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminarystyczna 6a  
 REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału tel. 666 026 771, Bohdan Fudała tel. 666 830 819, Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799, ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościołny

## Mieszkają u sióstr

# Prawie jak w domu

Mieszkają u klauzurowych zakonnice i bardzo sobie to chwala. A po latach przysyłają zdjęcia dzieci i zapraszają na rodzinne uroczystości.

Łowickie bernardynki łączą modlitwę z pracą. Gdy w XVII w. powstawał ich klasztor, fundatorzy wyrazili wolę, aby mniszki opiekowały się dziewczętami. Potem, na przestrzeni dziejów, różnie bywało. Od połowy lat 90. poprzedniego stulecia bernardynki prowadzą bursę dla dziewcząt. Mieszkają w niej licealistki i kilka studentek.

– Nawet się nie zastanawiałam, czy mieszkać gdzie indziej – mówi Aneta Zakościelna. – Moja siostra mieszkała w bursie



W bursie mieszkają przeważnie licealistki

zakonnej w Łodzi i gdy szłam do szkoły w Łowiczu, od razu wiedziałam, że chcę tu mieszkać.

– Mieszkłam trochę w innym internacie. Tam był nastrój zabawy i częstych imprez. Tu jest

spokój i klimat do nauki – wyjaśnia Marlena Golarz.

Myliliby się jednak ktoś sądzący, że wynajmując pokój u sióstr, trzeba się stale modlić. – Jest czas i na zabawę, i na wyjście do kina – zapewnia s. Daniela, dyrektor placówki. – Kto chce, może prosić siostrę o rozmowę, o radę, ale do niczego nie zmuszamy. I nie możemy, bo wprawdzie 90 proc. dziewcząt pochodzi z rodzin katolickich, ale miałyśmy już też ateistki.

Reporter mężczyzna nie może osobiście sprawdzić, jak mieszka się u sióstr. Skoro jednak studentki decydują się tu przebywać 5 lat, a wszystkie lokatorki zapewniają, że nie zamieniłyby tego miejsca na żadne inne, to z pewnością musi im tam być bardzo dobrze.

bf

## Samorządowcy w Kutnie

# Uczą się, jak budować

– Atutem Kutna jest to, że w gospodarce mieszkaniowej wykorzystuje w zasadzie **wszelkie możliwości rozwoju**. Prezentacja dokonań naszego TBS wzbudziła duże zainteresowanie.

Te słowa wypowiedział Jacek Boczkaja, wiceprezydent miasta, podczas wizyty samorządowców. Goście przyjechali do Kutna w ramach tzw. grup wymiany doświadczeń Związku Miast Polskich, aby zapoznać się z kutnowską gospodarką mieszkaniową.

Samorządowców – m.in. z Bolesławca, Jaworzna, Szklarskiej Poręby i innych miast zainteresowały kutnowskie rozwiązania w zakresie mieszkalnictwa komunalnego. Szczególny podziw wzbudził roz-

mach, z jakim działa (w tej wielkości mieście) Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

– To doskonała sposobność do porównania metod stosowanych w naszym mieście z innymi. Wiemy, że wiele miast w Polsce nie ma jeszcze własnych TBS-ów – twierdzi Jacek Boczkaja. **bf**



Goście zwiedzili osiedle TBS

## Co w trawie piszczy?

felieton

MARCIN WÓJCIK

mwojcik@goscniedzielny.pl



## Kryzysem w kulturę

Nigdzie tak nie smakuje popcorn, jak w kinie podczas seansu. W domu przy DVD to już nie to samo. Nie wiem, czy ktoś próbował podjadać popcorn w teatrze... Rewelacja. Ale nie o tym.

Jeśli chude lata gospodarki przedłużą się, to i w teatrze kupimy popcorn i colę, bo czymś kultura będzie musiała dorobić. Już dziś z powodu kryzysu życie kulturalne w Stanach mocno podupadło. Jeśli oszczędzać, to na pewno w pierwszej kolejności na kulturze, bez której człowiek może żyć. Przynajmniej tak mówią ekonomiści. Oby z tego samego założenia nie wyszły władze Sochaczewa, które przygotowują się do obchodów 200. urodzin Fryderyka Chopina. To prawda, że Lokalna Organizacja Turystyczna otrzymała 50 tys. z Ministerstwa Kultury na organizację i wyposażenie biura „Chopin 2010” – ma to być miejsce, gdzie koordynowane będą działania związane z Rokiem Chopinowskim. Miejmy tylko nadzieję, że będzie co koordynować.

Oczekiwania – i tym samym plany – są spore. Budka z popcornem i hot dogiem u bram Żelazowej Woli nie wystarczy. Oby tylko za chwilę nie padły coraz częściej nadużywane słowa: „Oszczędzamy, mamy przecież kryzys”.

## Renowacja bazyliki katedralnej

## Wawel Mazowska załśni

Promesa, udzielona diecezji łowickiej przez ministra kultury, powinna sprawić, że **renowacja bazyliki katedralnej dojdzie do skutku.**

**P**rzypomnijmy: pod koniec stycznia diecezja łowicka otrzymała informację, że wniosek do programu „Promesa Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego” został rozpatrzony pozytywnie. Obiecana kwota 2,2 mln zł posłuży na pokrycie części wkładu własnego projektu pod nazwą „Renowacja zespołu dawnej kolegiaty prymasowskiej w Łowiczu”.

## Pierwszy krok zrobiony

– Decyzja ta pozwala diecezji podpisać stosowną umowę z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi i – w konsekwencji – rozpocząć realizację zadania – wyjaśnia ks. Bogumił Karp, ekonom diecezji łowickiej.

Dlaczego umowa z Urzędem Marszałkowskim? Projekt, realizowany wspólnie przez diecezję łowicką i Urząd Miasta Łowicz, przewiduje renowację zespołu dawnej kolegiaty prymasowskiej wraz z utworzeniem kompleksu rekreacyjno-wypoczynkowego w parku Błonie. Wartość całego zadania oszacowano na 31 mln zł, z czego na stronę kościelną przypada ponad 19 mln. Z kolei z tej kwoty 14,5 mln zł ma pochodzić z funduszy unijnych, rozdzielanych przez Urząd Marszałkowski. Co za te pieniądze ma być zrobione?

– Wniosek dotyczy zespołu, obejmującego dawną kolegiatę (obecnie bazylika katedralna), kustodię (obecnie plebania), kanonie (obecnie mieszczące kurię i sąd biskupi), dziekanie (obecnie rezydencja biskupa łowickiego) oraz kurie wikariuszy – wylicza ks. Wiesław Skonieczny, proboszcz parafii katedralnej.

Renowacja ma nie tylko przywrócić zabudowaniu dawny blask. W ramach projektu w samej katedrze powstanie minimuzeum (w wieży), gdzie będą pokazywane wybrane eksponaty ze skarbcza, wymienione zostanie na przykład ogrzewanie. Uporządkowany zostanie także park pomiędzy zabudowaniami kościelnymi i ratuszem a rzeką Bzurą.

– Najpiękniejszym obiektem zespołu jest dawna kolegiata, a obecnie katedra, nazywana czasami Wawelem Mazowska i niemająca odpowiednika w promieniu kilkudziesięciu kilometrów – dodaje ks. proboszcz.

Dawna kolegiata, w której spoczywają prochy 12 prymasów Polski, wręcz wypełniona



ZDJEŃCIA BOHDAN FUDAŁA



**Ks. prałat Wiesław Skonieczny: – Na frontowej, spękanej ścianie bazyliki najlepiej widać, jak bardzo potrzebny jest remont elewacji. Z PRAWEJ: Dzwonnica z zegarem, gdzie tynk odpada płatami**



**Remont obejmie także budynek kurii**

jest zabytkami. Jednak upływ czasu wyraźnie w niej (i na niej) widać. – Wystarczy powiedzieć, że wewnątrz katedry nie było malowane od ponad 20 lat – mówi ks. Skonieczny.

## Perełka diecezji

A przecież katedra jest nie tylko świątynią-wizytówką, do której na różnego rodzaju uroczystości przyjeżdżają dostojnicy kościelni i świeccy. Jest też po prostu cennym zabytkiem. To od niej zaczynają zwiedzanie Łowicza wszystkie wycieczki. I czasem na tym kończą pobyt w mieście.

– Wycieczki widać od wiosny do jesieni – zaznacza ks. proboszcz. – Wspomnieć należy także o pielgrzymkach wstępujących do katedry po drodze, np. jadących do Lichenia. W sezonie katedrę zwiedza po kilka grup dziennie.

Ministerialna promesa to, oczywiście, potrzebny zastrzyk finansowy, ale strona kościelna do całkowitego zapewnienia wkładu własnego potrzebuje jeszcze 2,7 mln zł. – Pieniądze już płyną od parafian. Wierzę, że brakująca kwota zostanie zebrana – mówi ks. Skonieczny. I przypomina, że w nieodległej przeszłości w parafii udało się już zrealizować ambitne przedsięwzięcia, m.in. restaurację 5 ołtarzy. Należność w całości pokryto z ofiar parafian. Tym razem jednak mile widziane będą także ofiary wszystkich pragnących, by bazylika rzeczywiście stała się drugim Wawelem.

**Bohdan Fudała**

Datki na remont zespołu można składać bezpośrednio w katedrze bądź wpłacając na konto nr: 62 1240 3347 1111 0000 2865 5550 z dopiskiem: „Katedra”

Lekcja religii to za mało?

# Wierzyć dojrzałej

– Jezus brał na kolana dzieci i błogosławił je, dorosłych zaś nauczał. Mam wrażenie, że dzisiaj jest odwrotnie. **Całą siłę nauczania skupiliśmy na dzieciach i młodzieży, a dorosłych tylko błogosławimy** – powiedział jeden z katechetów.



Na kościołach coraz częściej można spotkać takie banery reklamowe. Na zdjęciu: ogłoszenie przy łowickiej katedrze

– Naszym programem jest Katechizm Kościoła Katolickiego – mówi Wojciech Baleja, który prowadzi katechezy dla dorosłych w Głownie, a na co dzień uczy religii w gimnazjum. – Wspólnie z księżmi uznaliśmy, że katechizm to najlepsze kompendium wiedzy. Idziemy zgodnie z cyklem, jaki wyznacza, a więc: credo, sakramenty, przykazania i modlitwa.

Katechezy w Głownie potrwać do czerwca, ale jest zamysł, by po wakacjach stały się całoroczną propozycją dla tych, którzy już dawno skończyli szkolną edukację.

Z kolei na katechezy prowadzone od 9 lutego przy parafii Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach przychodzi około 250 osób! Spotkania prowadzą katechiści Drogi Neokatechumenalnej z Jaktorowa. Podobne nauki rozpoczną się 3 marca przy parafii Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie.

Również w Skierniewicach, ale przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, trwają rekolekcje

ewangelizacyjne, prowadzone przez tamtejszą wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym „Miłosierdzie”. W każdą niedzielę o 19.00 uczestniczy w nich około 150 osób. Wśród kilku punktów rekolekcji jest także cotygodniowa katecheza.

## Dostarczyć Dobrą Nowinę

Głównym zamiarem katechistów Drogi Neokatechumenalnej, jak również liderów Odnowy w Duchu Świętym nie jest zdobycie nowych członków dla wspólnot. – Nam zależy, aby Dobra Nowina dotarła do każdego – podkreśla Ryszard Karczewski, katechista z neokatechumenatu przy parafii katedralnej w Łowiczu. – Nie oszukujmy się – wielu ludzi nie interesuje Jezus Chrystus i to, co ma nam dziś do zaproponowania. Odstanie godziny w niedzielę na Mszy św. jeszcze nie znaczy, że interesujemy się Jezusem. Dlatego najważniejszym celem katechez jest dostarczenie Dobrej Nowiny ludziom.

Podobnego zdania jest ks. Jan Rawa, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach. – Z prawie 250 osób zapewne tylko garstka zostanie w neokatechumenacie – mówi. – Ale nie to jest najistotniejsze. Ważne będzie to, co w tych ludziach zostanie.

Rozpiętość wiekowa uczestników wspomnianych katechez jest szeroka – przychodzą młodzież, dorośli i ludzie starsi.

– Szkoła nie może być jedynym miejscem katechezy – uważa ks. J. Rawa. – Istnieje ogromna potrzeba regularnej katechizacji dorosłych przy parafii, o czym mówią sami świeccy. Potrzebują „doszkolenia”, aby ich wiara była dojrzała. Dzisiaj Kościół jest obiektem częstych ataków. Kto go najlepiej będzie bronił, jeśli nie sami świeccy? Ale do obrony będą potrzebowali wiedzy – podkreśla proboszcz Rawa. **dk**

## Kalendarium katechez

- Głowno – parafia św. Jakuba Apostoła – trzecia niedziela miesiąca, godz. 19.00;
- Łowicz – parafia katedralna – poniedziałek i czwartek, godz. 19.00;
- Skierniewice – parafia Miłosierdzia Bożego – poniedziałek i czwartek, godz. 19.00;
- Żyrardów – parafia Matki Bożej Pocieszenia – wtorek i czwartek, godz. 19.00.

**N**a terenie diecezji łowickiej tylko w ciągu kilku ostatnich tygodni można zaobserwować „wysyp” katechez dla dorosłych. Z taką propozycją wychodzą Droga Neokatechumenalna, Odnowa w Duchu Świętym i same parafie.

## Nie z przymusu

W parafii św. Jakuba Apostoła w Głownie od stycznia odbywają się katechezy dla dorosłych. Raz w miesiącu przychodzi około 20 osób, które chcą zgłębiać wiedzę o życiu chrześcijańskim. Godny podkreślenia jest fakt, że spora część nie jest zaangażowana w żaden ruch czy stowarzyszenie katolickie. Przychodzą, bo chcą i nie jest to obowiązkowa katecheza na przykład dla tych, którzy „przegapili” sakrament bierzmowania.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM  
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM  
Kutno

94,7 FM  
Rawa Maz.

96,7 FM  
Skierniewice

98,1 FM  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
**Victoria**

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



## ADAPTACJA BUDYNKÓW SZKOLNYCH.

Kiedyś były pełne uczniów, tętniły życiem i oddziaływały na całą społeczność. Ich zamknięcie było jak odcięcie prądu lub wykręcenie ostatniej żarówki. **Dziś, dzięki inicjatywie mieszkańców, niektóre z nich odżywają.**

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA**

anapiorkowska@goscniedzielny.pl

**W** Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Model dwa plus dwa, a nawet plus jeden dotyczy nie tylko rodzin mieszkających w miastach, ale coraz częściej i na wsiach. Tu brak dzieci zauważalny jest gołym okiem. Coraz więcej gospodarstw pustoszeje, w szkołach nie ma kogo uczyć. Do tego zmiana finansowania szkół w połączeniu z reformą oświaty, która – wprowadzając gimnazja – pozbawiła szkoły podstawowe części uczniów, stała się dla niektórych placówek gwoździem do trumny.

### Wspólnymi siłami

Mieszkańcy Węgrzynowic w gminie Budziszewice nie chcieli się zgodzić na likwidację szkoły. Ponieważ nie było dzieci, szkołę zamknięto. – Żał było patrzeć, jak część tego budynku niszczała – wyjaśnia nauczycielka Beata Rutkowska-Cała. – Na piętrze utworzono mieszkania socjalne.

# Drugie życie z

Do sal na parterze, dopóki działał komputer i był stół do tenisa, zaglądała młodzież. Sporadycznie odbywały się tam zebrania. Przygotowując paczki świąteczne dla dzieci, nawiązałam kontakt z Marzeną, Sławomirem i Filipem Lachowskimi, którzy od niedawna mieszkali w Węgrzynowicach. I to oni wpadli na pomysł założenia fundacji, która mogłaby działać na rzecz społeczności lokalnej. Ich zapał i pieniądze sprawiły, że budynek szkoły tętni dziś życiem – opowiada pani Beata.

Z pomocą przyszła też gmina, która jest właścicielem budynku. To na jej barkach spoczywa wyposażenie i utrzymanie obiektu. Ostatnio dokonano wymiany okien. Wójt obiecał też pomoc przy budowie placu zabaw.

Działanie świetlicy nie byłoby możliwe bez zaangażowania nauczycieli pracujących w Budziszewicach i pomocy rodziców. – Jestem nauczycielką. Uczę historii i przyrody w Budziszewicach, ale mieszkam nieopodal świetlicy. Przychodzę tu, gdy mam chwilę czasu albo gdy jest coś pilnego do zrobienia – tłumaczy Mirosława Reszka. – Uruchomienie tego miejsca sprawiło, że ludzie wyszli z domów. Zawsze, gdy zamyka się szkołę, we wsi zamiera życie, ludzie spędzają czas przy telewizji, a miejscem spotkań staje



W świetlicy w Węgrzynowicach maluchy zawsze mają co robić

się sklep. Cieszę się, że u nas jest inaczej – dodaje.

### Chętnych nie brakuje

Obecnie w dawnym budynku szkoły w Węgrzynowicach jest sala komputerowa z 11 stanowiskami, sala dla maluchów i miejsce,

w którym uczniowie mogą odrobić lekcje. Systematycznie odbywają się też zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci młodszych, a także zajęcia z języka angielskiego, matematyki, informatyki. Z budynku korzysta także Koło Gospodyń Wiejskich, które po likwidacji szkoły



W małej sali w Janisławicach w najliczniejszej klasie uczy się sześćdziesięciu uczniów

# amkniętych szkół



np. Dzień Babci, włączamy się w przygotowania. Przy pomocy gminy złożyliśmy też wniosek o środki unijne – dopowiada Jadwiga Rutkowska.

Świetlica na nowo scaliła mieszkańców. Ludzie przychodzą tu, by porozmawiać, wspólnie popracować, pośpiewać czy potańczyć – zauważa Agnieszka Poborczyk z Koła Gospodyń Wiejskich. Ze świetlicy w Węgrzynowicach korzystają także dzieci z pobliskich wsi. – Mieszkam w Budziszewicach, ale gdy tylko mam czas, przywożę tu swoje dzieci. W domu narzekają na nudę, a tu mają wiele atrakcji. Organizowane są dla nich wyjazdy, zabawy, konkursy – mówi z zadowoleniem Monika Wójcik, mama pięcioletniego Szymona i ośmioletniej Wiktorii.

## Jest nadzieja

Likwidacja szkoły podstawowej miała też miejsce w Żelechlinie. Powód: brak dzieci i wysokie koszty utrzymania obiektu. Nieużytkowany budynek z roku na rok ulegał dewastacji. I choć dziś straszy wyglądem, pojawiła się nadzieja, że już niebawem wróci do dawnej świetności. – Byliśmy na spotkaniu z wójtem i usłyszeliśmy, że dawna szkoła zostanie wyremontowana. Ma tu być ośrodek kultury, a także zaplecze socjalne

– tłumaczy Grażyna Kaczmarek, mieszkanka Żelechlina. – Pomiędzy dewastacji budynku, dzieci, młodzież, a nawet matki z małymi dziećmi korzystają z terenu wokół szkoły. Sama mam sentyment do tego miejsca, bo chodziłam tu do szkoły. Dlatego, jak tylko będzie potrzebna moja pomoc, nie odmówię.

Swojego zadowolenia nie kryje też Marianna Konarska. – Wreszcie coś ruszyło. Ludzie są chętni do pomocy. Może powstanie tu jakiś zespół taneczny albo śpiewaczy – mówi z nadzieją.

– Od dawna szukałem sposobu i pomysłu na wykorzystanie tego obiektu. Wreszcie udało się zgromadzić ludzi, którzy chcą coś z siebie dać. Partnerem w prowadzeniu inwestycji będzie związane Koło Gospodyń Wiejskich – tłumaczy Bogdan Kaczmarek, wójt gminy Żelechlinek, do której należy Żelechlin.

## Pod inną banderą

Decyzja o likwidacji szkoły nie zawsze musi wiązać się dla uczniów z dojazdami i zmianą placówki. W Janisławicach zamknięcie polegało jedynie na zmianie organu prowadzącego. – Rodzice uczniów zawiązali stowarzyszenie i przejęli szkołę. Poza tym w budynku prowadzą też schronisko młodzieżowe

– wyjaśnia dyrektor szkoły Ewa Jochym. – Na początku byliśmy przerażeni – wspomina Stanisław Aleksandrak. – Przygotowanie wszystkich dokumentów i wielka niewiadoma, czy podołamy, towarzyszyły wszystkim. Dziś, gdy jesteśmy już na prostej, cieszymy się, że gmina nas do tego pomysłu przekonała. Z zaangażowania rodziców zadowoleni są też nauczyciele i dyrekcja.

– Od kiedy szkołę prowadzi stowarzyszenie, rodzice są bardzo aktywni. Szkoła stała się dla nich drugim domem. Przychodzą tu raz w miesiącu na generalne sprzątanie, angażują się w robienie dekoracji i są obecni podczas różnych imprez. Sami też szukają sposobów na zdobycie pieniędzy – chwali rodziców dyrektor Jochym.

Choć obecnie w szkole uczy się jedynie 27 uczniów, a najmłodsze klasy na liście obecności mają sześć nazwisk, nauczyciele, rodzice i władze gminy nie mają wątpliwości, że utrzymanie placówki miało sens.

Dziś, gdy w wielu miejscach słychać jedynie narzekanie, aktywność mieszkańców Janisławic, Węgrzynowic czy Żelechlina jest potwierdzeniem starego porzekadła, że „dla chcącego nie ma nic trudnego”.

zawiesiło swoją działalność. – Od kiedy działa fundacja i jest świetlica, chętnie tu przychodzimy. Ludzie chcieli się spotykać, ale nie mieli gdzie. Dziś jest nas w kole około 30. Chyba z każdego domu jest jakaś gospodyni – wyjaśnia Dorota Kowalczyk. – Gdy są organizowane jakieś uroczystości,



Podczas zajęć z matematyki młodzież w Węgrzynowicach odrabia lekcje i uzupełnia braki w wiedzy



Mieszkańcy Żelechlina cieszą się, że niszczący budynek po szkole już niebawem będzie domem kultury

RUCHY I STOWARZYSZENIA DIECEZJI: **Ruch Światło-Życie**

# Gitara to za mało

Nawet w środowisku kościelnym **padają słowa, że program oazowy jest przestarzały.**

– Tak, to prawda, jeśli przyjmemy, że Pismo Święte jest przestarzałe – kwituje ks. Grzegorz Gołąb.

**M**ogłoby się wydawać, że niemal w każdej parafii jest oaza. Nic bardziej mylnego. Natomiast zdarza się, że w parafiach powstają grupy, które uzurpują sobie miano wspólnoty oazowej.

## Problem z nazwą

Kilka dziewczyn o anielskich głosach i kilku chłopaków dobrze grających na gitarze, którzy śpiewają i grają na niedzielnej Mszy św., nie można od razu nazwać oazą.

– Mówiąc oaza, mam na myśli wspólnotę młodzieżową, czyli przynajmniej 30–40 osób. Wspólnota ta ma moderatora (zazwyczaj księdza) i uczestniczy w formacji, przewidzianej przez ojca założyciela ks. Franciszka Błachnickiego – podkreśla ks. Grzegorz Gołąb, moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie.



**Nauczanie w plenerze. Oaza Dzieci Bożych w Stroniu 2008 r.**

Aż się chce słuchać, kiedy ks. Gołąb podaje statystyki. Okazuje się, że ruch oazowy w diecezji łowickiej wciąż przeżywa swój rozkwit, powstają nowe grupy. Z roku na rok rośnie liczba młodych ludzi wyjeżdżających na rekolekcje wakacyjne w Czarnej, Ochotnicy czy w Stroniu. Rekolekcje te są niejako zwieńczeniem formacji rocznej w parafii.

## Kondycja oazy

W diecezji łowickiej jest 25 wspólnot oazowych, do których należy ponad 350 osób. Największe wspólnoty istnieją między innymi przy parafiach

w Domaniewicach, Dmosinie, w Żyrardowie u Matki Bożej Pocieszenia. Niedawno w oazie powstała diakonia ewangelizacyjna, która chce wyjść z Ewangelią na zewnątrz. Pierwszą większą akcją diakonii ma być koncert ewangelizacyjny, który odbędzie się prawdopodobnie na początku kwietnia w Skierniewicach.

Warto podkreślić, że raz w miesiącu spotykają się w skiernowickiej parafii na Widoku wszyscy moderatorzy oaz parafialnych. – Tylko przez chwilę omawiamy sprawy organizacyjne, pozostały czas upływa na modlitwie. Cieszę się, że nasze grono wciąż się poszerza – mówi ks. G. Gołąb.

350 osób to ci, którzy zgodzili się na formację opartą na Piśmie Świętym. – Uważam, że bez oazy nie mówiłabym tak odważnie o Bogu i nie znałabym sensu ewangelizacji – zaznacza animatorka Magdalena Bartczak ze wspólnoty przy parafii św. Stanisława w Skierniewicach.

## Nie tylko dla dziewczyn

Przyznać trzeba, że Ruch Światło-Życie jest dość sfeminizowanym ruchem. Najczęstszą formą aktywności w Kościele, jaką wybiera młodzież męska, jest liturgiczna służba ołtarza. Czy tak być musi?

Doskonale można pogodzić bycie ministrantem, lektorem z byciem w oazie. To kwestia dobrej „reklamy”, zachęty duszpastorza.

I właśnie kolejnym problemem, na jaki wskazują moderatorzy, są księża, którzy nigdy z ruchem nie mieli do czynienia, a przychodzą na tzw. parafie oazowe. Niektórzy z nich nie tylko, że nie mają doświadczenia w kierowaniu oazą, ale są do oazy wrogo nastawieni. Przyszłość takiej wspólnoty zdaje się być przesądzona. A szkoda, choćby nawet w jej miejsce miał powstać inny ruch.

– W Kościele mówi się już o profilowaniu parafii, czyli jeśli w danej miejscowości wzorowo działa na przykład oaza, to róbmy wszystko, by istniała tam jak najdłużej – podkreśla ks. G. Gołąb. – Znam osoby, które koniecznie chcą wysłać swoje dzieci na oazę do parafii, bo sami kiedyś w niej byli i wiedzą, że to odpowiednie miejsce do wychowywania dzieci i młodzieży.

Ruch Światło-Życie jest dziś dobrą propozycją dla młodzieży szukającej swojego miejsca. Ci, którzy przeszli całą formację, idealnie odnajdują się i w Kościele, i w społeczeństwie. Mówi się nawet, że Ruch Światło-Życie wychowuje elitę. Może nie jest to zbyt pokorne określenie, ale takie są fakty. **dk**



**Codziennosc. Rekolekcje w Stroniu 2008**